

# Verba, Zbyt wiele zdrad (feat. Mikołaj)

Ile razy mogę ci wybaczyć nowy błąd  
Gdy wiem, znowu oszukuje siebie sam  
Czy dla ciebie jeszcze istniejemy skoro wciąż  
Ty tak rzucasz nas ze stromych skał

Ile razy mogę ci wybaczyć nowy błąd  
Gdy wiem, znowu oszukuje siebie sam  
Czy dla ciebie jeszcze istniejemy skoro wciąż  
Ty tak rzucasz nas ze stromych skał

Tamten dzień, pierwsze spojrzenie i pozamiatane  
Zobaczył ją przez chwilę i musiał odnaleźć  
Zaangażowany, więc myślała, że to miłość  
Już ci opowiadam jak to się skończyło

Dobra dziewczyna, zakochana w swoim księciu  
Mimo odległości dla niego nie było przeszkód  
Kilometry trasy, setki zarwanych nocy  
Dlatego przeniosła się w jego strony  
Zaskoczona, że on ma tyle koleżanek  
Niby tylko koleżanki, ale zbyt zaangażowane  
I może mogła by to jakoś zignorować  
Gdyby potrafił z nich dla niej zrezygnować

Nie chciała tak, ale ślepo zakochana  
Jednak łatwo ją urobił złoty mistrz bajerowania  
Szybko się przekonała, że wciskał bajki  
A te koleżanki zapraszał na randki

Oprócz niego ona niestety nikogo nie ma  
Dlatego wciąż wybacza, bo się boi odrzucenia  
Nie poczujesz tego gdy masz wszystko ułożone  
Sama wątpi w to, że kiedyś powie mu: odchodzę